

WALDEMAR BORZESTOWSKI<sup>1</sup>

### JOHANNES TROJAN I JEGO POBYT W GDAŃSKU W 1898 ROKU

Pochodził z gdańskiej rodziny kupieckiej. Od 1862 do 1909 roku pracował w berlińskim, niezwykle popularnym, wysoko nakładowym czasopiśmie satyrycznym „Klad-deradatsch”, na którego łamach niemal co tydzień ukazywały się jego utwory literackie, zwłaszcza wiersze. Należał do grona osób sympatyzujących z kanclerzem Ottonem von Bismarckiem<sup>2</sup>, i kiedy zgodnie z wyrokiem sądu trafił do twierdzy w Wisłoujściu, rozprawiano szeroko, że stało się to z rozkazu nowego cesarza, Wilhelma II. W czasie swojego pobytu „za kratkami” Trojan napisał książkę *Zwei Monat Festung (Dwa miesiące twierdzy)*<sup>3</sup>. Zawiera ona wiele interesujących refleksji dotyczących dziewiętnastowiecznego Gdańska, uroczych obrazów życia, pięknych wspomnień, wzruszających wierszy, a także opisów okolicznej przyrody.

W swojej pracy, poświęconej Johannesowi Trojanowi, a ściślej jego pobytowi w Gdańsku w 1898 roku, korzystałem głównie z tej właśnie książki, wydanej w Berlinie w 1899 roku. Jest to relacja barwna, pełna dowcipu, z licznymi dygresjami. Jedynymi dostępnymi biografiami Johanna Trojana są dwie publikacje: W. Passinga, *Johannes Trojan - Von Danzig über Berlin nach Rostock: Ein biographisches Kaleidoskop (Johannes Trojan – z Gdańska przez Berlin do Rostocka: Biograficzny kalejdoskop)*<sup>4</sup> oraz bogatsza faktograficznie praca Friedricha Müldera, *Johannes Trojan, 1837–1915. Ein Spötter und Poet zwischen Kanzler und Kaiser (Johannes Trojan, 1837–1915. Kpiarz i poeta między kanclerzem a cesarzem)*<sup>5</sup>. W artykule wykorzystałem również dostępne tłumaczenia jego prozy lub rzadziej poezji na język polski<sup>6</sup>.

<sup>1</sup> Gdańsk, e-mail: [w.borzestowski@wp.pl](mailto:w.borzestowski@wp.pl).

<sup>2</sup> Otto von Bismarck (1815–1898), polityk i mąż stanu, premier pruski w latach 1862–1890, pierwszy kanclerz Rzeszy w latach 1871–1890. R-D. Kluge, M. Świderska, *Zarys historii literatury i kultury niemieckiej*, Łódź 2010, s. 163–164.

<sup>3</sup> J. Trojan, *Zwei Monat Festung*, Berlin 1899.

<sup>4</sup> W. Pasing, *Johannes Trojan - Von Danzig über Berlin nach Rostock. Ein biographisches Kaleidoskop*, Edition Pommern 2015.

<sup>5</sup> F. Müller, *Johannes Trojan, 1837–1915. Ein Spötter und Poet zwischen Kanzler und Kaiser*, Frankfurt am Main 2003.

<sup>6</sup> Fragmenty twórczości J. Trojana odnaleźć można w kilku publikacjach: J. Samp, *Wrzeszcz kościół „Na Czarnej”*, Gdańsk 1992; N. Müller, W. Borzestowski, *Osadzony Johannes Trojan*, „30 dni”,

## GDAŃSKA MŁODOŚĆ

Johannes był synem gdańskiego kupca, Carla Gottfrieda Trojana. Urodzony 8 lutego 1795 roku na Oruni ojciec był autorytetem i wyraźną inspiracją dla syna, który uczynił go bohaterem opowiadania *Ein Kaufmann von alter Art*. Jego ojciec, a dziadek pisarza, Johann Gottfried – niegdyś wzięty malarz i lakiernik powozów konnych z Oruni<sup>7</sup> – pisał jeszcze swoje nazwisko z literą h i był żonaty z urodzoną również w tej dzielnicy Anną Kathariną, o panieńskim nazwisku Trauschke<sup>8</sup>. Wczesna śmierć dziadka pozostawiła babcie i jej jedyne go syna w trudnych warunkach, jej skromny zarobek mógł zapewnić wykształcenie dla syna jedynie na poziomie wiejskiej szkoły. Na szczęście Carl Gottfried okazał się być utalentowanym dzieckiem i młodzieńcem, który walczył o swoją przyszłość wytrwale.

Po zakończeniu terminowania otrzymał pracę w punkcie sprzedaży ziarna<sup>9</sup> Augusta Lemke, gdzie po dwóch latach awansował, zyskując uposażenie w wysokości 600 talarów<sup>10</sup>. W 1824 roku Carl Gottfried poślubił Elise Friederike Mathilde Kłoß<sup>11</sup>, która zmarła w wieku 28 lat na cholere<sup>12</sup>. Wdowiec pozostał z dwiema córkami. Latem 1832 roku ożenił się ponownie, z córką radcy Wichmana, Sophie Wilhelmine<sup>13</sup> (1810–1841).

Szczęście uśmiechnęło się do niego również w życiu zawodowym – wraz z polskim „grafem Łubieńskim”<sup>14</sup> założył firmę, zajmującą się handlem zbożem i stał się zamożnym człowiekiem. Sprzedał skromny dom przy ulicy św. Jana i zakupił reprezentacyjny budynek przy ulicy Ogarnej 101, a także letnią posiadłość we Wrzeszczu.

W 1833 roku żona powiła synka, który wkrótce zmarł. 21 września 1834 roku pojawiła się na świecie Mathilde<sup>15</sup>. Johannes przyszedł na świat godzinę za swoją siostrą

Nr 4 (96), Gdańsk 2011; J. Trojan, *Góra Czterolistnej Koniczyny przy oliwskim Prochowym Młynie (Vierkleewerberg an der Pulvermühle Oliva)*, przekład S. Wawrzyniak, tamże; P. O. Loew, *Gdańsk i jego przeszłość, Kultura historyczna miasta od końca XVIII wieku do dzisiaj*, Gdańsk 2003; P. O. Loew, *Gdańsk. Przewodnik literacki. Osiem spacerów po Gdańsku*, Gdańsk 2013; P. O. Loew, *Gdańsk literacki (1793–1945), Księga Pisarzy Gdańskich*, część II, Gdańsk 2005. W ostatnim czasie na rynku księgarskim pojawiła się pozycja: J. Trojan, *Mój ojciec, kupiec, Opowieści i wspomnienia z dziewiętnastowiecznego Gdańska*, Gdańsk 2017, stanowiąca wybór z trzech tekstów J. Trojana: *Ein Kaufmann von alter Art*, [w:] *Von Einem zum Andern. Gesammelte Erzählungen*, Berlin 1893; *Zwei Monate Festung*, Berlin 1899 oraz *Erinnerungen*, Berlin 1912. W swoim omówieniu uwzględniłem ustalenia dotyczące biografii Trojana, zaprezentowane we wstępie do wyżej wymienionej publikacji autorstwa P. O. Loewa.

<sup>7</sup> J. Samp, *Miasto czterdziestu bram. Glosariusza gdańskiego część pierwsza*, Gdańsk 2003, s. 164.

<sup>8</sup> F. Müller, *Johannes Trojan...*, s. 23.

<sup>9</sup> „Getreidefaktorei”.

<sup>10</sup> F. Müller, *Johannes Trojan...*, s. 30.

<sup>11</sup> Urodzona w 1803 roku. F. Müller, *Johannes Trojan...*, s. 31. W. Passig, *Johannes Trojan...*, s. 129.

<sup>12</sup> Za F. Müller, *Johannes Trojan...*, s. 31. O epidemii wspomina K.R. Behrend, *Z dziennika mego ojca kupca gdańskiego Theodora Behrenda 1789–1851 (Aus dem Tagebuch meines Vaters Theodor Behrend in Danzig)*, Gdańsk 2016, s. 184. W samym Gdańsku zmarło wówczas 1056 osób.

<sup>13</sup> Urodzona 7 maja 1810 roku. F. Müller, *Johannes Trojan...*, s. 32. W. Passig, *Johannes Trojan...*, s. 129.

<sup>14</sup> Chodzi o Henryka Lubieńskiego, do 1842 roku dyrektora Banku Polskiego. Aresztowany w 1842 roku za defraudację, zbankrutował. Henryk prowadził, wraz z bratem Tomaszem, dom handlowy „Lubiński u. Co.” (zapewne *Compagnon* – wspólnicy). P. O. Loew, *Johannes Trojan i Gdańsk*, [w:] J. Trojan, *Mój ojciec, kupiec...*, s. 17–18.

<sup>15</sup> F. Müller, *Johannes Trojan...*, s. 32.

bliźniaczką Johanną<sup>16</sup> 14 sierpnia 1837 roku<sup>17</sup>. Akuszerka nie dawała mu większych szans na przeżycie, pomyliła się jednak. Johannes przeżył bowiem prawie całą swoją rodzinę. 29 września 1837 roku chłopiec wraz siostrą zostali ochrzczeni przez swojego wujka, a zarazem archidiakona kościoła św. Jana, Benjamina Friedricha Dragheima<sup>18</sup>. Niestety, ich matka zaczęła chorować wkrótce po porodzie. Daremnie szukano dla niej uzdrowienia we Włoszech oraz w Bad Ems, jednym z najsławniejszych kurortów tamtych czasów. Właśnie tam rozstała się z życiem 10 czerwca 1841 roku w wieku zaledwie 31 lat<sup>19</sup>. Sophie Wilhemine, umierając zostawiła pięcioro dzieci, trójkę własnych oraz dwójkę z poprzedniego małżeństwa Carla Gottfrieda<sup>20</sup>.

Jakby nie dość było nieszczęścia w życiu prywatnym, nagłemu załamaniu uległ handel zbożem. Carl Gottfried musiał sprzedać ukochaną przez dzieci posiadłość we Wrzeszczu i opuścić dom przy Ogarnej<sup>21</sup>. Trojanowie wprowadzili się do wynajętej „żółtej” kamienicy, wprawdzie na tej samej ulicy, ale o zupełnie innych standardach, ze szcurami w piwnicach i przeciekającym dachem nad głową<sup>22</sup>.

Prowadzeniem gospodarstwa domowego po śmierci matki zajęła się tzw. „ciocia Haneczka”<sup>23</sup>. Johanne Louise Naet(h)ler była osieroconą córką gdańskiego handlarza winem i jego pochodzącej z Belgii małżonki, którą przygarnął i wychował wspomniany już wuj Dragheim. W 1845 roku stała się trzecią żoną Carla Gottfrieda Trojana<sup>24</sup>. Rok później urodziła dziewczynkę, Marie. Trojan dobrze wspominał swoją macochę: „...dla nas dzieci stała się czułą i opiekuńczą matką”<sup>25</sup>.

Kolejny zwrot w dziejach rodziny nastąpił, gdy Carl Gottfried otrzymał intratną posadę rachmistrza portowego – Schiffsabrechnera<sup>26</sup>. W 1852 roku Trojanowie mogli się przeprowadzić do lepszego lokum, na ulicę Chlebnicką 667<sup>27</sup>. Rodzina odzyskała również swoją posiadłość we Wrzeszczu. Kamienica Trojanów posiadała szarą fasadę<sup>28</sup> i wznosiła się niedaleko od Długiego Pobrzeża. Dom miał przedproże, a nad drzwiami widniał napis „In vita hac non fixa domus stabilisque futura”, czyli: „W życiu tym żaden dom nie będzie trwały ani pewny”.

W 1853 roku bliźnięta, Johanna i Johannes, podeszły do sakramentu konfirmacji<sup>29</sup> w kościele Mariackim<sup>30</sup>. Uroczyste nabożeństwo prowadził pastor Adolph

<sup>16</sup> Zmarła w 1874 roku. W. Passig, *Johannes Trojan...*, s. 129.

<sup>17</sup> M. Gliński, *Ludzie dziewiętnastowiecznego Gdańska, Informator biograficzny*, Gdańsk 1994, s. 98.

<sup>18</sup> F. Müller, *Johannes Trojan...*, s. 19.

<sup>19</sup> Zmarła na tuberkulozę. W. Passig, *Johannes Trojan...*, s. 129 oraz N. Müller, W. Borzestowski, *Osadzony Johannes Trojan...*, s. 43.

<sup>20</sup> W. Passig, *Johannes Trojan...*, s. 23, 129.

<sup>21</sup> Zwany niekiedy „polsische Bank”, ze względu na powiązania z Bankiem Lubieńskich.

<sup>22</sup> J. Trojan, *Von Einem zum Anderen*, Berlin 1893, s. 47. Za W. Passig, *Johannes Trojan...*, s. 24.

<sup>23</sup> „Tante Hannchen”

<sup>24</sup> F. Müller, *Johannes Trojan...*, s. 36.

<sup>25</sup> J. Trojan, *Von Einem zum...*, s. 54. Za W. Passig, *Johannes Trojan...*, s. 24.

<sup>26</sup> F. Müller, *Johannes Trojan...*, s. 8.

<sup>27</sup> *Tamże*, s. 38.

<sup>28</sup> *Tamże*, s. 38.

<sup>29</sup> W kościołach ewangelickich pierwsza komunია połączona z bierzmowaniem, nie ma jednak charakteru sakramentu.

<sup>30</sup> W. Passig, *Johannes Trojan...*, s. 24.

Höpfner<sup>31</sup>. Rodzina Trojanów należała do parafii tego kościoła, w kaplicy św. Marii Magdaleny posiadała swoją ławkę. W tym czasie ojciec zajmował się polityką i na tym polu osiągnął sukces. Od 1845 roku<sup>32</sup> był przewodniczącym Rady Miejskiej<sup>33</sup>, a po paru latach został deputowanym w drugiej izbie pruskiego sejmiku krajowego – Landtagu<sup>34</sup>. Johannes zanotował, że kiedy w połowie XIX wieku ojciec wyruszał w podróż do stolicy Prus, zajmowała ona całe dwa dni i jedną noc.

Edukacja dzieci Trojanów przez pierwsze lata odbywała się w domu i była wielostronna. W 1847 roku Johannes zaczął uczęszczać do Gimnazjum Miejskiego, wcześniej zwanego Gimnazjum Akademickim<sup>35</sup>, przy Targu Maślanym. Jednak za szkołą nigdy nie przepadał. Nie osiągał również najlepszych wyników w nauce, choć uwielbiał pisać wypracowania w formie bajek i rysować. Wakacje Trojanowie spędzali we Wrzeszcu lub u rodziny, w miejscowości Wolzlaß<sup>36</sup> oraz Gottswalde<sup>37</sup> na Gdańskich Żuławach. Pewnego zaś lata Johannes wraz z dwiema siostrami – bliźniaczką i starszą Mathilde – wyruszyli w Śląskie Góry<sup>38</sup>, odwiedzając po drodze stołeczną Berlin.

Do matury podszedł Johannes w 1856 roku<sup>39</sup> na Wielkanoc. Dobrze zapamiętał, że z dwudziestu dwóch uczniów przystępujących do egzaminu, pozytywny wynik uzyskało zaledwie czternastu. Johannes znalazł się w tym gronie. Wybrał sławny i uznawany za niezwykle nowoczesny uniwersytet Georga Augusta w Getyndze, aby tam kontynuować naukę.

#### STUDIA I „KLADDERADATSCH”

Tylko przez pięć semestrów uczęszczał na wykłady z medycyny, aby w końcu ją porzucić. Udzielał się za to jako członek stowarzyszenia studenckiego „Brunsviga”<sup>40</sup>,

<sup>31</sup> Adolph Höpfner, (ur. w 1802 roku, zmarł w Gdańsku) nauczyciel w szkołach w Gdańsku (1818–1820) i Elblągu (1820–1822). Studiował teologię w Królewcu (1822–1825) i został w 1833 roku diakonem, potem archidiakonem i pastorem Kościoła Mariackiego w Gdańsku. M. Gliński, *Ludzie dziewiętnastowiecznego Gdańska...*, s. 46.

<sup>32</sup> P. O. Loew, *Gdańsk literacki...*, s. 160. W spisie Przewodniczących Rady Miejskiej (Stadtverordneten-Versammlung) kadencja Carla Gottfrieda Trojana na tym stanowisku jest zawarta pomiędzy datami 1847–1851. M. Gliński, *Ludzie dziewiętnastowiecznego Gdańska...*, s. 110.

<sup>33</sup> Miejskie Zgromadzenie Deputowanych.

<sup>34</sup> P. O. Loew określa go mianem „wpływowego kupca”, P. O. Loew, *Gdańsk literacki...*, s. 33 i 160. Był posłem od 1849 do 1852 i jeszcze w 1858 roku wchodził w skład miejskiej delegacji, która wybrała się do Berlina. Jego aktywność polityczna przygasła jednak w 1852 roku, kiedy uzyskał pracę liczniana portowego. P. O. Loew, *Johannes Trojan i Gdańsk*, [w:] J. Trojan, *Mój ojciec, kupiec...*, s. 19.

<sup>35</sup> Poprzednik Gimnazjum Miejskiego, szkoła o wielkich tradycjach sięgających 1558 roku. F. C. G. von Duisburg, *Wolne Miasto Gdańsk 1809 – Próba historyczno-topograficznego opisu Wolnego Miasta Gdańska*, przełożyli i wyjaśnieniami opatrzyli: A. Maślowski i R. Kowald, Malbork 2016, s. 161–165. W 1807 roku, połączono je ze Szkołą Mariacką, zajmując siedzibę przy plebanii tegoż kościoła. W 1827 roku budynek uznano za groźący katastrofą, naukę przeniesiono do tymczasowych siedzib, m.in. na ulicy Długiej. Ten stan trwał do momentu otwarcia szkoły na Targu Maślanym. W. F. Zernicke, *Cały Gdańsk za dwadzieścia srebrnych groszy*, Gdańsk 2010, s. 65–66.

<sup>36</sup> Wocławy, wieś wzmiankowana już na początku XIV wieku, położona na obszarze Żuław, w gminie Cedry Wielkie, obecnie w województwie pomorskim.

<sup>37</sup> Koszwały, wieś położona na obszarze Żuław, w gminie Cedry Wielkie, obecnie w województwie pomorskim.

<sup>38</sup> Beskid Śląski.

<sup>39</sup> M. Gliński, *Ludzie dziewiętnastowiecznego Gdańska...*, s. 98.

<sup>40</sup> Studencka korporacja, na jej sztandarach: błękit–biel–złoto.

redagując „Pewną gazetkę”<sup>41</sup>, którą odczytywano podczas knajpianych posiedzeń w każdą sobotę<sup>42</sup>.

W 1859 roku przeniósł się najpierw do Bonn, potem do Berlina, gdzie zaczął studiować filologię germańską<sup>43</sup>. Ten kierunek studiów bardzo mu się podobał, a jeszcze bardziej stołeczne życie towarzyskie. Spotykał się z przyjaciółmi, literatami: Heinrichem Seidelem<sup>44</sup> i Juliušem Stinde<sup>45</sup>.

Postęp techniczny ostatnich lat był na tyle dynamiczny, że po otwarciu nowej trasy wschodniej kolei żelaznej dystans między stolicą Prus a rodzinnym miastem Trojana zmniejszył się do dziewiętnastu godzin podróży. Właśnie takim pociągiem osobowym pojechał Johannes do Gdańska na pogrzeb ojca, który zmarł 31 grudnia 1861 roku<sup>46</sup>. Było to wydarzenie, które całkowicie zmieniło bieg życia młodego człowieka. Pozbawiony materialnego wsparcia, musiał nagle porzucić studia i zająć się pracą.

W 1862 roku został zatrudniony najpierw jako asystent, potem redaktor jednej z rubryk w satyrycznym piśmie „Kladderadatsch”<sup>47</sup>, którego nazwa stanowiła dźwiękonaśladowczy wyraz, w zamyśle mający imitować hałas, jaki powstaje, gdy coś, uderzając o ziemię, rozpada się na kawałki. Założył je liberalny humorysta David Kalisch<sup>48</sup>. Trojan w pełni zaangażował się w rozwój tytułu, który najlepiej rokował jego dziennikarskiej karierze, awansując do stanowiska redaktora naczelnego pisma. Czas, gdy sprawował tę funkcję, czyli lata 1886–1909<sup>49</sup>, uważa się za złoty okres tygodnika. „Kladderadatsch” posiadał wówczas grono oddanych czytelników, był chętnie czytany i komentowany przez rozpolitykowanych Berlińczyków. Po początkowo krytycznym nastawieniu do Ottona von Bismarcka<sup>50</sup>, pismo wyraźnie zaczęło mu sprzyjać, jego naczelny posyłał kanclerzowi na urodziny nie tylko okazjonalne laurki z wierszami własnego autorstwa, ale również wybrane przez siebie trunki. Bismarck natomiast, zapraszał redaktora do swojej posiadłości. Obu mężczyzn – polityka i dziennikarza – łączyła również pasja do przyrody.

<sup>41</sup> Bierzeitung.

<sup>42</sup> N. Müller, W. Borzestowski, *Osadzony Johannes Trojan...*, s. 44.

<sup>43</sup> M. Gliński, *Ludzie dziewiętnastowiecznego Gdańska...*, s. 98.

<sup>44</sup> Heinrich Seidel (1842–1906), niemiecki inżynier i pisarz.

<sup>45</sup> Juliusz Stinde (1841–1905), niemiecki dziennikarz i pisarz.

<sup>46</sup> W. Passig, *Johannes Trojan...*, s. 129.

<sup>47</sup> M. Gliński, *Ludzie dziewiętnastowiecznego Gdańska...*, s. 98. Pismo zadebiutowało w 1848 roku i ukazywało się nieprzerwanie do roku 1944. W 1860 roku osiągnęło nakład 30 tysięcy egzemplarzy. A. Riche, *Berlin. Metropolia Fausta*, tom I, Warszawa 2016, s. 191.

<sup>48</sup> David Kalisch (1820–1872), urodzony we Wrocławiu niemiecki dramaturg i satyryk pochodzenia żydowskiego. Publikował artykuły również pod pseudonimem D. J. Schalk. Za młodu sympatyzował z socjalistami, spotykał się m.in. z Karolem Marksem. Przyjaźnił się z Heinrichem Heine. W 1848 roku, razem z Albertem Hofmanem, zaczął wydawać „Kladderadatsch”. R. Heuer, *Kalisch David*, [w:] *Neue Deutsche Biographie* (11), Berlin 1977, s. 58–58.

<sup>49</sup> M. Gliński, *Ludzie dziewiętnastowiecznego Gdańska...*, s. 98.

<sup>50</sup> Karykatury dotyczące Bismarcka ukazywały się na łamach „Kladderadatscha” stale. Obsmiewano m.in. fakt, że kanclerz nadzwyczaj chętnie przebywał poza Berlinem, w 1873 roku na łamach pisma ukazał się rysunek przedstawiający kanclerza pakującego rzeczy do torby z napisem: „Nach Varzin”. Podpis pod rysunkiem głosił: „Szczęśliwa chwila w życiu wielkiego męża stanu. Do Warcina!”. L. Trzeciakowski, *Otto von Bismarck*, Wrocław 2009, s. 205–206.

Pisarz cenił życie rodzinne – z dumą podkreślał, że jest ojcem aż dziewięciorga dzieci<sup>51</sup>, a także szczęśliwym dziadkiem. 12 maja 1866 roku, po dwóch latach zaręczyn, pojął urodzoną w 1836 roku Marie Konewka<sup>52</sup>. Małżeństwo Johannesesa, choć szczęśliwe, przetrwało niestety tylko siedem lat, po urodzinach trzeciego dziecka Marie zachorowała i zmarła. Johannes wkrótce ożenił się ponownie. Jego druga żona, Clara z domu Bartsch (1845–1912)<sup>53</sup>, pochodziła z Meklemburgii. Urodziła sześćcioro dzieci, z których pięcioro przeżyło ojca<sup>54</sup>.

Trojan zawsze sporo i chętnie podróżował, uwielbiał piesze wycieczki przyrodnicze i był w stanie przemierzyć w ciągu jednego dnia 30–40 kilometrów polnych lub leśnych dróg. Podczas wycieczki do Szwajcarii i Włoch w 1874 roku zdarzyło mu się również pokonać Alpy. Latem 1900 roku przez kilka miesięcy był nawet w dalekiej Kanadzie, gdzie w Toronto mieszkała jego córka Clara (1876–1961), która wyszła za mąż za Jamesa Arthura Steela<sup>55</sup>. Johannes podziwiał wówczas wodospad Niagara i poruszając się w dół rzeki Świętego Wawrzyńca zbierał rośliny w puszczech na północy prowincji Ontario<sup>56</sup>. Podczas tej wizyty poznał również swojego wnuka.

Pisarz odwiedził parokrotnie wyspy duńskie, w 1901 roku Norwegię i Szkocję. Jako miłośnik wina przemierzał chętnie rejony nad Renem i Mozelą. Oczywiście, pisał z tych podróży felietony, które cieszyły się dużą popularnością. Wiele w nich miejsca zajmowały opisy przyrody, zachwyty nad bogactwem natury. Trojana charakteryzowała niezwykła znajomość roślin, rozpoznać potrafił niemal wszystkie napotkane przez siebie okazy, odpowiednio potrafiąc je skatalogować. W swoim berlińskim mieszkaniu zgromadził znaczną bibliotekę, jej najcenniejszym działem były ukochane przez niego publikacje, dotyczące flory oraz staroniemiecka poezja.

#### OBRAZA MAJESTATU

Kiedy 15 czerwca 1888 roku na tron wstąpił Wilhelm II, skończyły się dobre dla Bismarcka czasy. 29-letni cesarz widział w kanclerzu relikwii poprzedniej epoki i wyraźnie

<sup>51</sup> Sophie Marie urodziła się w 1868 roku, Carl Gottfried w 1870 (zmarł w 1871 roku), ostatnia Marie w 1872 roku. Żona Trojana, także Marie, zmarła 25 IX 1873 roku. Z drugiej żony Clary, to dzieci w kolejności: Clara (1876–1961), Johannes (1878–1928), Gertrud (1881–1887), Margarete (1879–1939), Martin (1883–1953), Hedwig (1885–1956). W. P a s s i g, *Johannes Trojan...*, s. 129.

<sup>52</sup> Marie była siostrą Paula Konewki, malarza, który w 1857 roku wyjechał z rodzinnego Greifswaldu do Berlina. Marie mieszkała z rodzicami, a po śmierci matki została sama z ojcem. Gdy i ten w 1860 roku zmarł, zamieszkała z bratem. Mieszkali w skromnym mieszkaniu w Berlinie. Johannes i Paul przyjaźnili się. Trojan zakochał się w dziewczynie z wzajemnością, ponieważ jednak status materialny obojga był niski, mogli jedynie snuć plany o założeniu rodziny. Ich zaręczyny pozostawały tajemnicą do momentu, kiedy zarobki pisarza, choć skromne, pozwalały mu na utrzymanie domu. F. M ü l d e r, *Johannes Trojan...*, s. 91–92.

<sup>53</sup> Urodzona 14 kwietnia 1845 roku, zmarła 12 października 1912 roku. W. P a s s i g, *Johannes Trojan...*, s. 129. Pozostawiony po śmierci pierwszej żony z dziećmi Johannes postanowił pójść śladem ojca i znaleźć dla siebie wsparcie. Zatrudnił gospodynię, która z czasem przejęła rolę żony i matki – już rok po śmierci Marie poinformował o zaręczynach z Clary. W tym samym 1874 roku, w listopadzie, odbył się ślub. Clara pracowała wcześniej jako nauczycielka i opiekunka, posiadała też dobre ogólne wykształcenie. Była córką zmarłego radcy medycznego z Warina, z Meklemburgii. Macocha zaprzyjaźniła się z dziećmi, jej związek z Johannesem okazał się harmonijny i szczęśliwy. F. M ü l d e r, *Johannes Trojan...*, s. 94.

<sup>54</sup> W kolejności: Clara (1876–1961), Johannes (1878–1928), Gertrud (1881–1887), Margarete (1879–1939), Martin (1883–1953), Hedwig (1885–1956). W. P a s s i g, *Johannes Trojan...*, s. 129.

<sup>55</sup> F. M ü l d e r, *Johannes Trojan...*, s. 135.

<sup>56</sup> N. M ü l l e r, W. B o r z e s t o w s k i, *Osadzony Johannes Trojan...*, s. 45.



Il. 1. Strona z „Kladderadatsch” przedstawiająca rysunek satyryczny, który doprowadził do uwięzienia Trojana.  
Źródło: <http://digi.ub.uni-heidelberg.de/diglit/kla1897/0578>, © Universitätsbibliothek Heidelberg



II. 2. Strona z działu informacyjnego „Kladderadatsch”, gdzie możemy zobaczyć Trojana uwięzionego w Wisłoujściu.

Źródło: <http://digi.ub.uni-heidelberg.de/diglit/klal1898/0350>, © Universitätsbibliothek Heidelberg



zapowiadał pełne przejście rządów<sup>57</sup>. Doświadczony polityk również nie przepadał za nowym władcą, miał o nim powiedzieć: „Przeraźliwie niebezpiecznym rysem charakteru cesarza jest okoliczność, że na trwałe nie ulega żadnym, a chwilowo poddaje się wszelkim wpływom i natychmiast przemienia je w czyn, przez co ustaje wszelka ciągłość”<sup>58</sup>. Gdy 18 marca 1890 roku kanclerz złożył wniosek o dymisję, a cesarz dwa dni później ją przyjął, zakończyła się epoka „żelaznego kanclerza”.

Po odsunięciu Bismarcka od władzy, starający się zachowywać wierność dawnym sympatiom „Kladderadatsch” nagle zaczął mieć problemy z cenzurą. Trojan jeszcze w 1893 roku pojawił się na śniadaniu u kanclerza, pozostającego na politycznym wygnaniu w Friedrichsruh. Pozostając poza głównym nurtem wydarzeń, kanclerz w dalszym ciągu interesował się polityką, lecz wiek i liczne choroby sprawiły, że stawał się coraz słabszy. Kiedy 30 lipca 1898 roku tuż przed północą Bismarck rozstawał się z życiem, Trojan, skazany za obrazę majestatu cesarza, przebywał już w Wisłoujściu. Ukarano go za zamieszczony w numerze 48. „Kladderadatscha”, z dnia 23 listopada 1897 roku, całostronicowy rysunek satyryczny<sup>59</sup>. Karykatura stanowiła komentarz do ostatniej mowy cesarza, który podczas zaprzysiężenia nowych grenadierów przekonywał zebranych, że obowiązkiem pruskiego żołnierza jest rezygnacja z samego siebie, pełne oddanie, posłuszeństwo i podporządkowanie się przełożonym, co wedle cesarza stanowiło istotę prawdziwego chrześcijaństwa. Niesmak wywołany przemową nabierał dodatkowej pikanterii, ponieważ cesarz w swej wypowiedzi przeczył fakt, że wśród rekrutów aż dziewięćdziesięciu było Żydami<sup>60</sup>.

Choć wśród postaci na feralnym rysunku brak Wilhelma II, nie było wątpliwości, że stanowi ona bezlitosny komentarz do jego słów. Na ilustracji zatytułowanej „Z obozu niebiańskiego”, przedstawiono słynnych wodzów ubiegłych epok, m.in. Napoleona, Leonidasa i Aleksandra Wielkiego, z rozbawieniem czytających aktualną, niemiecką gazetę. Ponad nimi, wspierając się na lasce, z tą samą gazetą w ręku, przemierza nieboskłon Fryderyk Wielki. Król Prus nie wygląda jednak na zadowolonego, tłum czarnych aniołków podąża jego śladem, wyraźnie wytykając go palcami, czemu patronuje także uskrzydłony prześmiewca Wolter. Postacią pierwszoplanową przedstawienia jest jednak szatan, cytujący kilka zdań z cesarskiej mowy. Rogaty stwór spogląda na swój długi ogon, w jednym miejscu skręcony w supel i mówi: Nareszcie wiem, co znaczy ten supel, który zawiązałem sobie na ogonie: przecież miałem wpaść po starego Fryca, bo w końcu ten, „kto nie jest dobrym chrześcijaninem, ten nie jest ani dobrym mężczyzną, ani dobrym pruskim żołnierzem i żadnym sposobem nie może spełnić oczekiwań, jakie ma wobec niego pruska armia” (to cytata z cesarza) „No, może uda mi się przy najbliższej rewizji naprawić moją wpadkę i uwolnić zastępy niebieskie od złych chrześcijan i złych żołnierzy”<sup>61</sup>.

Ponieważ wszystkie tego rodzaju materiały były wydawane w „Kladderadatschu” zazwyczaj anonimowo, pełna odpowiedzialność za zamieszczenie ilustracji spadała na

<sup>57</sup> L. Trzeciakowski, *Otto von Bismarck...*, s. 297.

<sup>58</sup> *Tamże*.

<sup>59</sup> N. Müller, W. Borzestowski, *Osadzony Johannes Trojan...*, s. 46 oraz „Kladderadatsch” - digitale Sammlung <http://digi.ub.uni-heidelberg.de/diglit/klad>.

<sup>60</sup> F. Müller, *Johannes Trojan...*, s. 120.

<sup>61</sup> *Tamże*, s. 120.

redaktora naczelnego pisma<sup>62</sup>. W tym jednak wypadku bezpośrednio pod karykaturą dostrzec można niepozorny napis: „redaktor odpowiedzialny za umieszczenie rysunku: J. Trojan w Berlinie”<sup>63</sup>. Rysunek satyryczny na tyle rozsierdził Wilhelma, że polecił skonfiskować całe wydanie pisma i doprowadził do pokazowego procesu. Pół roku później Trojan trafił na dwa miesiące do twierdzy w Wisłoujściu w Gdańsku, z wyrokiem za obrazę majestatu<sup>64</sup>.

Twierdza w Wisłoujściu<sup>65</sup>, w której miał odbyć karę sześćdziesięcioletni Trojan, została przekształcona w więzienie na obrzeżach miasta. Od 1853 roku częściową kontrolę nad nim objęła gdańska policja<sup>66</sup>. Osadzano tu osoby podejrzane ze względu na swoją działalność polityczną, ale również wielu zwykłych rzeźmieszków, zgarniętych z ulic Gdańska.

#### OSADZONY

Dnia 18 czerwca 1898 roku publicysta opuścił Berlin. Kiedy ujrzał ponownie swoje rodzinne miasto, nie mógł go rozpoznać, tak bardzo się zmieniło. W miejscu rozplanowanych wałów powstały szerokie drogi i ważne obiekty użyteczności publicznej. Nazajutrz po przyjeździe do miasta odwiedził grób ojca na cmentarzu Mariackim na Siedlcach.

W dniu 20 czerwca 1898 roku skazany zgłosił się na odwachu twierdzy w Wisłoujściu. Dotarł tu na pokładzie statku, który o każdej pełnej godzinie odpływał spod bramy św. Jana<sup>67</sup> w Gdańsku do Nowego Portu i zatrzymywał się w Wisłoujściu<sup>68</sup>. Trojan wybrał południe, ponieważ wydawało mu się, że o tej godzinie statek nie będzie przepelniony. Unikał towarzystwa, gdyż nie mógł pozbyć się niedorzecznego wrażenia, że każdy, kto na niego spojrzy wie, dokąd i dlaczego zmierza. Po upływie pół godziny parowiec dotarł na miejsce, gdzie oficer dyżurny drobiazgowo poinformował go o regulaminie, obowiązkach i prawach. Przydzielono mu niedużą celę nr 5<sup>69</sup>. Powietrze w środku było zatęchłe, miejsca mało. Prócz ptaków, które uwielbiał obserwować, fort zamieszkiwały inne stworzenia: „O zamieszkujących fort insektach

<sup>62</sup> Ponieważ w omawianym czasie swoistą praktyką na rynku prasowym, pozwalającą obejść cenzurę represyjną, było umieszczanie na stanowisku redaktora odpowiedzialnego – figuranta, który w razie oskarżenia i wyroku był gotów powędrować do więzienia, kryjąc właściwych autorów tekstu bądź ilustracji, otwartą kwestią pozostaje rola i wpływ J. Trojana na kształt wydawanego pisma. Jego biografowie nie wątpią, że była znacząca, ja jednak kwestii tej w swoich badaniach nie podejmowałem. Sam Trojan o swoich kontaktach z wymiarem sprawiedliwości wyrażał się z humorem, twierdząc, że stawał przed sądem karnym pięciokrotnie. Uniewinniono go tylko raz, przy czym karę grzywny wysokości 30 marek uznał za najsurowszą z otrzymanych.

<sup>63</sup> Sytuacja ta opisana została dokładnie w tekście: N. Müller, W. Borzestowski, *Osadzony Johannes Trojan...*, s. 42–49.

<sup>64</sup> P. O. L o e w, *Gdańsk literacki...*, s. 33.

<sup>65</sup> Festung Weichselmünde.

<sup>66</sup> Z. B a l e w s k i, *Zarys dziejów Twierdzy Wisłoujście do 1945 roku*, [w:] *Twierdza Wisłoujście, Historia, Teraźniejszość, przyszłość*, Materiały z konferencji naukowej, zorganizowanej przez Muzeum Historii Miasta Gdańska przy współpracy Lucii Thijssen – Fundacja „Orzeł Biały” – Sichtung de Witte Adelaar, Gdańsk 2000, s. 28. W innym miejscu znaleźć można zdanie: Od 1857 roku twierdza znajduje się pod cywilnym zarządem gdańskiego urzędu policji. I. F a b i a n i – M a d e y s k a, *Odwiedziny Gdańska*, s. 103.

<sup>67</sup> Brama Świętojańska, brama wodna z końca XIV wieku.

<sup>68</sup> J. T r o j a n, *Zwei Monat Festung...*, s. 21.

<sup>69</sup> *Tamże*, s. 25–26.

wolę milczeć, ponieważ nie jestem entomologiem oraz bo nie miałbym o nich nic dobrego do powiedzenia”<sup>70</sup>.

Twierdza Wisłoujście nie miała wówczas własnego garnizonu, jedynie wartę, która była zmieniana co 24 godziny, w południe, przy czym strażnicy między sobą zamieniali posterunki co dwie godziny<sup>71</sup>. Ich służba nie należała do najtrudniejszych i „także w ciągu dnia zapewniała trochę czasu na sen” (...) „Niewdzięczne zadanie pilnowania więźniów spoczywało na podporuczniku<sup>72</sup>, który wprawdzie posiadał w twierdzy okazałe służbowe lokum, ale nigdy nie przebywał w nim na stałe. Mieszkając w Nowym Porcie, co jakiś czas przypluwał, żeby sprawdzić, czy wszystko jest w porządku, a także by powitać nowych więźniów<sup>73</sup>. Nadzór nad więźniami był mniej lub bardziej umowny<sup>74</sup>.

W zawilgoconych podziemiach twierdzy magazynowano amunicję. Prócz pilnujących strażników obsługą „gości” zajmowały się kobiety, nazywane przez Trojana „trzema gracjami” oraz gospodarz Zylian z żoną. Na podwórzach bawilo się dziewięcioro dzieci. W pomieszczeniach stołówki była izba, której ściany ozdobiono zdjęciami więźniów z przeszłości, wśród nich jednej damy. Więźniowie, a było ich około tuzina, dzielili się na dwie, dosyć wyrównane wielkością grupy – uprzywilejowanych i zwykłych, niskiego stanu, wśród których znaleźć można było osoby skazane za nieumyślne spowodowanie śmierci. Generalnie, zamykanie w celi skazanych na twierdź było sprzeczne z prawem krajowym, jednak ci z surowszymi wyrokami byli pozbawieni możliwości swobodnego poruszania się po całym forcie. Prócz jednego Polaka, szlachcica skazanego za udział w pojedynku, wszyscy byli Niemcami. Więźniowie uprzywilejowani jedli wspólnie o trzynastej, rachunki za posiłki sumowano co osiem dni, wtedy też należało zapłacić należność. Urzędnik pocztowy pojawiał się w twierdzy dwa razy dziennie, między godziną 10 a 11 i wieczorem pomiędzy 19 i 20, przynosił listy oraz paczki.

Dwa razy w tygodniu więźniom przysługiwał dwugodzinny urlop na kąpiel w morzu, z tym, że tylko dwóch więźniów jednocześnie mogło opuścić twierdź. Można było także wystąpić o dłuższy urlop, do pięciu godzin. W tym celu należało złożyć z trzydniowym wyprzedzeniem pisemne podanie, podając przyczynę mającej nastąpić nieobecności. Trojan podał kilka przykładów wiarygodnego uzasadnienia absencji: np. „wyrwanie zęba”, „kupno konia” czy „zaręczyny”. Podobno nie sprawdzano tego zbyt rzetelnie<sup>75</sup>. Tego typu urlop Trojan otrzymał 7–8 razy i zazwyczaj wykorzystywał go na podróż do Gdańska. Istniał również tzw. urlop kościelny, który otrzymywano w niedzielę.

<sup>70</sup> *Tamże*, s. 99.

<sup>71</sup> W XIX wieku stacjonował tu oddział wojskowy w sile 1–2 kompanii oraz artylerzyści, obsługujący działa na bastionach nadrzecznych. Z. Bałewski, *Wisłoujście*, [w:] *Encyklopedia Gdańska*, Gdańsk 2012, s. 1099–1100.

<sup>72</sup> Komendant twierdzy w XIX wieku był z reguły w randze majora lub pułkownika, wyznaczał go sztab generalny. Podlegał on wojskowemu gubernatorowi miasta, a zarazem komendantowi twierdzy Gdańsk. *Tamże*. U Trojana będzie to oficer w randze leutnanta. J. Trojan, *Zwei Monat Festung...*, s. 46.

<sup>73</sup> *Tamże*.

<sup>74</sup> W 1897 roku zdarzyła się spektakularna ucieczka z twierdzy. Dokonał jej w sylwestrową noc berliński literat, dr Richard Wrede (do twierdzy trafił 3 XI 1897). Wieść dotarła do stołecznej prasy, wzbudzając ogromne zainteresowanie i rozbawienie. Z. Bałewski, *Wisłoujście...*, s. 1099.

<sup>75</sup> J. Trojan, *Zwei Monat Festung...*, s. 65–66.

Ewangelicy na nabożeństwo we wsi Wisłoujście<sup>76</sup>, katolicy na udział we mszy w Nowym Porcie<sup>77</sup>. We wszystkich tych sytuacjach ważnym było jedynie to, aby o określonej godzinie osadzony stawał się na miejscu i nocował w swojej celi.

Redakcja „Kladderadatscha” nie zapomniała o swoim naczelnym i wyraźnie się z nim solidaryzowała. W wydaniu z 26 czerwca 1898 roku umieszczono rysunek, przedstawiający Trojana, gdy ten zamysłony siedzi w swojej więziennej celi, otoczony przez węże, pająki i szczury. Tekst pod rysunkiem brzmi: „Redaktor naczelny «Kladderadatscha» oddaje się w Wisłoujściu studiowaniu wartości Fryderyka Wielkiego”<sup>78</sup>. Koledzy przesłali osadzonemu fragment jakiejś amerykańskiej gazety, w której napisano, że Trojan „został przetransportowany do Wisłoujścia, twierdzy znajdującej się pośrodku wielkich bagien, gdzie więźniowie w przeciągu krótkiego czasu umierali na klimatyczną gorączkę”<sup>79</sup>.

Większość więźniów wybierała się na popularne wówczas plaże Westerplatte, aby zażyć morskich kąpiel. Kąpielisko, z wielką restauracją, willami i molo, było jednak dla Trojana zbyt gwarne, wolał ciszę i spokój okolic wsi Wisłoujście, tam też chodził najczęściej. Kąpiel kosztowała dziesięć pfennigów, w cenę wliczony był ręcznik.

Dnia 1 lipca przybyła do Gdańska żona Trojana, towarzyszyła jej najmłodsza córka<sup>80</sup>. Udało się im wynająć mieszkanie w domku, który zbudowano na terenie zaliczanym do ostatniego kręgu fortyfikacji twierdzy. Było położone tak blisko, że poprzez fosę można było porozumieć się bez problemu. W ten sposób witano i żegnano dzień.

#### NA PRZEPUSTCE

Dla czystej przyjemności pisarz sporządził katalog flory, którą odnalazł w pobliżu Wisłoujścia. Spotkał się również z Hugo Conwentzem, wybitnym botanikiem i dyrektorem gdańskiego Zachodniopruskiego Muzeum Prowincjonalnego. Panowie wybrali się razem na Górkę Wschodnie i dalej, w kierunku Torunia. Druga wyprawa trwała aż 4 dni – by udać się na tak długi urlop, pisarz musiał uzyskać zgodę z samego Berlina<sup>81</sup>.

Jeden z rozdziałów książki poświęcił Trojan swojej wizycie, a właściwie wizytom, na Targu Rybnym<sup>82</sup>. Pisarz uważał, że w każdym mieście, w którym znajduje się Targ Rybny, warto się na takowy wybrać, bo zawsze zobaczy się tam albo usłyszy coś interesującego. Rozciągający się na drewnianych pomostach nad Motławą, od wieży „Łabędź”<sup>83</sup> do bramy Świętojańskiej, prezentował się niezwykle malowniczo<sup>84</sup>. Han-

<sup>76</sup> Chodzi zapewne o nieistniejący kościół garnizonowy św. Olafa. Od 1840 do 1893 roku stanowił on filię parafii ewangelickiej z Nowego Portu. S. K o ś c i e l a k, *Kościół garnizonowy św. Olafa*, [w:] *Encyklopedia Gdańska*, Gdańsk 2012, s. 492.

<sup>77</sup> Chodzi zapewne o wybudowany w tej dzielnicy w latach 1857–1858 pierwszy po rozbiorach kościół katolicki na terenie Gdańska, pod wezwaniem św. Jadwigi Śląskiej. T e n z e, *Kościół św. Jadwigi Śląskiej*, [w:] *Encyklopedia Gdańska*, Gdańsk 2012, s. 509.

<sup>78</sup> N. M ü l l e r, W. B o r z e s t o w s k i, *Osadzony Johannes Trojan...*, s. 49.

<sup>79</sup> J. T r o j a n, *Zwei Monat Festung...*, s. 180.

<sup>80</sup> Chodzi o Hedwig, urodzoną w 1885 roku. Miała więc w tym czasie 13 lat.

<sup>81</sup> J. T r o j a n, *Zwei Monat Festung...*, s. 102–104.

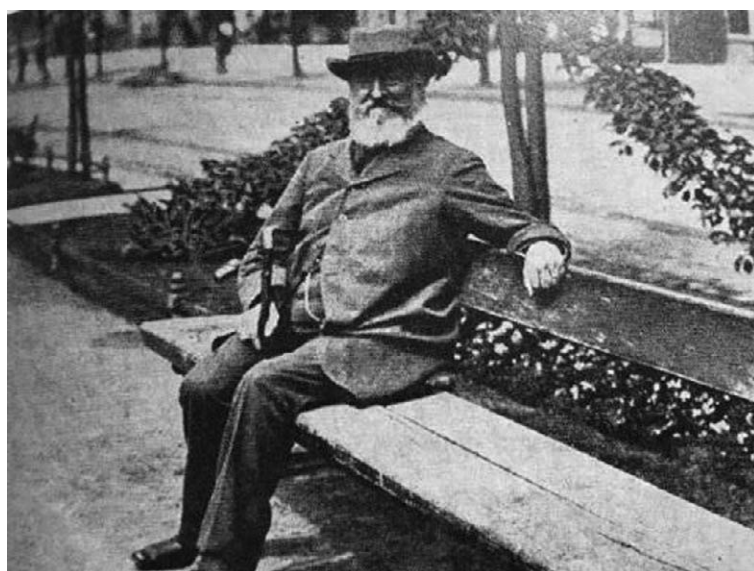
<sup>82</sup> Fischmarkt, zwany też Bulwen-Fischmarkt (kartoflano-rybny).

<sup>83</sup> „Schwan” – Baszta Łabędź. Do 1945 roku, o czym wspomina autor, była ciasno obudowana kamieniczkami, które przestały istnieć. J. S a m p, *Bedeker*, Gdańsk 1994, s. 16.

<sup>84</sup> J. T r o j a n, *Zwei Monat Festung...*, s. 127.



Il. 3, Poczтівka z wierszem Trojana *Der alte Musikant*



Il. 4. Wycinek z gazety. Ostatnie dni w Berlinie

Siedlung Wisloutzische, 23/6 98.

Herrn Frau Postleuten Jurek!

Auch überfand ich Ihnen eine  
 ganz Abgabe von den meisten von  
 Ihnen. Glauben Sie, dass ich Ihnen  
 von der Natur, und die ganz gut ge-  
 wissen.

Ich habe mich sehr für Sie interessiert,  
 und wenn ich in den nächsten Tagen,  
 so ist mir sehr gut für einen Neugierigen  
 für Sie, wie ich beklagen. Ich habe mir  
 mein Buch in einem kleinen mit  
 einem Bild der Götter und die  
 man der Lektüre mit sich ein  
 Dingel und die kleine Opfer.  
 der Neugierigen ist sehr schön, und  
 wenn auch ich nicht alle die  
 die allerdings viel mehr ist. Ich  
 Ihnen, das ist die Natur, ist sehr  
 uns, aber es fast davon die Natur.

II. 5. List z 23.06.1898 r. z twierdzy Wisloutzicie



II. 6. Okładka książki dla dzieci z wierszami Trojana



II. 7. Fragment pocztówki z 1910 roku, pisarz z żoną podczas osiemnastej z kolei podróży nad Mozelę

Źródło ilustracji: W. Passig, *Johannes Trojan. Von Danzig über Berlin nach Rostock. Ein biographisches Kaleidoskop*, Edition Pommern 2015.

del odbywał się bezpośrednio z pokładów łodzi, które cumowały przy pomoście i nad którymi, dla uzyskania cienia, rozpinano żagiel. Johannes wspiął się na ratuszową wieżę, aby spojrzeć na Długi Targ, który jego zdaniem stracił nieco uroku, od kiedy handel kwiatami i owocami przeniesiono do niedawno wzniesionej Hali Targowej<sup>85</sup>, zbudowanej na wzór berliński.

W kolejnym rozdziale *Zwei Monat Festung* opisał Trojan gdańskie browary, a szczególnie Stary Gdański Browar Zamkowy<sup>86</sup>. Autor zachwycił się nim, twierdząc, że żadna nowoczesna piwiarnia nie równała się wewnątrz, których ściany pokrywały holenderskie kafelki i gdzie na drugie piętro prowadziły okazałe dębowe schody z rzeźbionymi poręczami. To tutaj Johannes wraz z kolegami ze szkoły korzystał ze specjalnej promocji, jedna butelka za 13 pfenigów, dwie butelki za 25 fenigów. Zamawiając dwie butelki, oszczędzało się jednego pfenniga<sup>87</sup>. Wspomina też pisarz stary browar–piwiarnię Rodenackera<sup>88</sup> na ulicy Ogarnej, gdzie sprzedawano Jopenbier – ciężkie, gęste, słodkie piwo, warzone przede wszystkim na eksport do Anglii<sup>89</sup>. W innym miejscu poświęcił sporo uwagi zaletom innego gdańskiego trunku, popularnej jałowcówki Machandela.

Dnia 14 sierpnia redaktor i pisarz świętował w twierdzy swoje 61 urodziny. Łącząc sprytnie urlop kościelny z urlopem na kąpiel, wybrał się wraz z rodziną statkiem do Sopotu, a wieczorem, jak nakazywał niepisany zwyczaj, urządził bankiet dla swoich towarzyszy niedoli. Towarzystwo zasiadło się w ogrodzie godzinę dłużej niż przewidywał regulamin, czyli do 21, kiedy zaś zbliżała się warta, gasili lampę i cichli, niczym rozbawieni studenci. W końcu dowódca warty stracił jednak cierpliwość i nakazał po spełnieniu ostatniego toastu rozejść się do cel.

#### KU WOLNOŚCI

Koniec pobytu w więzieniu nastąpił nieco później, niż przewidywał Trojan, bo dopiero 24 sierpnia 1898 roku. Skrupulatna niemiecka administracja więzienna doliczyła skazańcowi do odsiadki cztery dni „urlopowe”. O ósmej rano pisarz w towarzystwie rodziny wsiadł na parowiec zmierzający do Gdańska. Ostatnie tygodnie pobytu w więzieniu nie były jednak dla niego łatwe, doskwierało mu uczucie znużenia. Z pewnością wiązało się to również z falą sierpniowych upałów. Johannes stracił apetyt i zaczął coraz mniej jeść<sup>90</sup>, przestały mu smakować nawet cygara i fajka.

Niespodziewanie doszło także do obostrzeń, co wiązało się z przybyciem nowego „komendanta”. Dobięły końca radosne, podtrzymujące pisarza na duchu, poranne i przednocne rozmowy przez fosę z rodziną. Zabroniono mu jedzenia śniadania w ogro-

<sup>85</sup> Zbudowana w latach 1894–1896 według projektu Kurta Fehlhabera. B. Śliwiński, *Hala Targowa*, [w:] *Encyklopedia Gdańska*, Gdańsk 2012, s. 376.

<sup>86</sup> Alte Danziger Schloßbrauerei. Firma stanowiła kontynuację działającego od 1834 roku browaru J. Witta i funkcjonowała w tym samym miejscu od 1910 do 1915 jako oddział Danziger Aktien Bierbrauerei. M. Gliński, *Browary*, [w:] *Encyklopedia Gdańska*, Gdańsk 2012, s. 130–131.

<sup>87</sup> J. Trojan, *Zwei Monat Festung...*, s. 158.

<sup>88</sup> Hundegasse 11/12. Browar należał do rodziny Rodenackerów od 1815 do 1915 roku. M. Gliński, *Browary...*, s. 130–131.

<sup>89</sup> J. Trojan, *Zwei Monat Festung...*, s. 158.

<sup>90</sup> *Tamże*, s. 170.

dzie. Tego samego dnia Johannes nagle zachorował, wieczorem pojawiła się wysoka gorączka. Choroba trwała cztery dni i mocno go osłabiła. Aby całkowicie dojść do siebie postanowił pozostać w mieście i okolicy jeszcze trzy tygodnie.

Gdańsk nie zapomniał o sławnym pisarzu, w 1909 roku, staraniem Zachodniopruskiego Towarzystwa Artystów i Pisarzy<sup>91</sup>, odsłonięto pamiątkową tablicę na domu przy ulicy Ogarnej<sup>92</sup>. Z okazji siedemdziesiątych piątych urodzin magistrat przesłał mu serdeczne życzenia, a jeszcze później jedną z ulic Śródmieścia, a ściślej Dolnego Miasta, boczną od Długich Ogrodów, nazwano imieniem Trojanguasse<sup>93</sup>.

#### ZAKOŃCZENIE

W 1907 roku siedemdziesięcioletni Johannes Trojan otrzymał honorowy tytuł profesora, dwa lata później zdecydował się porzucić funkcję redaktora naczelnego<sup>94</sup>, wyjechał ze stolicy i zamieszkał na przedmieściach Rostocku, w portowym Warnemünde, dzielnicy przypominającej małe miasteczko, ze stoczną i przystanią. Niedługo potem, w 1912 roku, obdarowano go również honorowym doktoratem Uniwersytetu w Rostocku<sup>95</sup>. Tutaj powstały jego ostatnie, pełne łagodnego humoru i poezji książki. Pisarz nigdy nie traktował siebie zbyt poważnie i zawsze był skłonny do żartów: „Kiedy dziś spoglądam za siebie, muszę powiedzieć, że otrzymałem wszystko, czego sobie życzyłem. Tylko jedno, co chętnie bym posiadał, nie stało się moim udziałem: kawaleczek ziemi ogrodowej. Gdybym miał jeszcze takowy otrzymać, to musiałby on koniecznie, taki jest mój warunek, być dłuższy niż dwa metry i szerszy niż metr”<sup>96</sup>. Pisarz zmarł w Rostocku 21 listopada 1915 roku<sup>97</sup> i został tam pochowany – na tak zwanym Nowym Cmentarzu<sup>98</sup>. Nazwisko Trojana odrodziło się na pewien czas w świadomości gdańszczan za sprawą dziwnego zbiegu okoliczności w latach powojennych. Związano je z jedną z dzielnic Gdańska, Przeróbką, która przed wojną nazywała się Troyl. Nazwę tę po 1945 roku zniekształcono na Trojan. Obco brzmiąca nazwa funkcjonowała z powodzeniem, dopóki któryś z urzędników nie uznał jej za jednoznacznie niemiecką, a może nawet pochodzącą – jak spekulowali dowcipni mieszkańcy Przeróbki – od jakiegoś hitlerowskiego generała. Jeszcze jednak w 1958 roku Zygmunt Brocki skarżył się na łamach „Dziennika Bałtyckiego”, że gdańszczanie nazywają Przeróbkę – Trojan<sup>99</sup>.

<sup>91</sup> „Jung Westpreußen”.

<sup>92</sup> Tablicę usunięto po 1945 roku wraz z innymi, m.in. Arthura Schopenhauera. P. O. L o e w, *Gdańsk i jego przeszłość. Kultura historyczna miasta od końca XVIII wieku do dzisiaj*, Gdańsk 2003, s. 387. W 1921 roku, na fali powoływania do życia restauracji z historycznym „rodowodem” otwarto lokal „Zum Johannes Trojan” („Pod Johannesem Trojanem”), *tamże*, s. 385. Restauracja znajdowała się obok rodzinnego domu pisarza przy ulicy Ogarnej, *tamże*, s. 592.

<sup>93</sup> Obecnie Mariana Wiktora Sereżyńskiego.

<sup>94</sup> M. G l i ń s k i, *Ludzie dziewiętnastowiecznego Gdańska...*, s. 98.

<sup>95</sup> Rostock, miasto portowe nad Bałtykiem, w północno wschodnich Niemczech.

Za N. M ü l l e r, W. B o r z e s t o w s k i, *Osadzony Johannes Trojan...*, s. 49.

<sup>96</sup> M. G l i ń s k i, *Ludzie dziewiętnastowiecznego Gdańska...*, s. 98.

<sup>97</sup> W gdańskich dziennikach wydrukowano nekrologi.

<sup>99</sup> „skandalem kulturalnym jest czezenie w Gdańsku szowinisty pruskiego jeszcze w trzynastym roku po ostatecznym wypędzeniu z morskiej stolicy Polski spadkobierców tego polakożercy” Z. B r o c k i, „Jak to nazwać? Pytamy autora artykułu: Miasto, w którym żyjemy”, „Dziennik Bałtycki” 1958, nr 34, s. 5 w do-



Wymuszony wyrokiem cesarskim pobyt pisarza w Gdańsku sprawił, że zajął się on tym, co być może odkładał na później, uczynił to w charakterystyczny dla siebie sposób, dygresyjnie wobec głównej narracji, poświęconej pobytowi w twierdzy. Powstała szczególna, sentymentalna opowieść. Na jej bazie, a także w oparciu o dostępne mi opracowania, postanowiłem stworzyć obraz życia pisarza, którego twórczość również w Niemczech powoli odchodzi w zapomnienie. Zależało mi, aby jak najlepiej ukazać jego osobowość, sposób myślenia, specyficzną wrażliwość i tym sposobem zrozumieć jego szczególny związek z miastem, w którym się urodził, dzieciństwem – czasem zawsze nieco bajkowym, nostalgiczną krainą, odnajdywaną wśród rozrzuconych w pamięci wspomnień.

---

datku „Rejsy” nr 6 z 03.02.1958. Artykuł stanowił ostrą reakcję na tekst Stefana Marcinkowskiego *Miasto, w którym żyjemy*, który ukazał się w „Głosie Wybrzeża” („Głos Wybrzeża” 1958, nr 27 z 1/2.02.1958). Brocki ostro napiętnował zwyczaj używania przez dziennikarzy wybrzeżowych, także radiowych, starej, niemieckiej nazwy, zaznaczając uczciwie, że funkcjonuje ona powszechnie w języku obiegowym mieszkańców miasta. Zaznaczył, że w fakcie tym tkwi swoista przewrotność, ponieważ przedwojenni gdańszczanie uhonorowali pisarza, nadając jego imię bocznej ulicy, współcześni zaś nazywają jego nazwiskiem całą dzielnicę. Brocki przy okazji nie tylko wyjaśnił, skąd wzięła się niemiecka, oryginalna nazwa Troyl, lecz również odniósł się, oczywiście bardzo krytycznie, do działalności polityczno-artystycznej „junkra” J. Trojana, nawiązując do jego wiersza *Weichselfahrt*. Trojan należał do zwolenników kanclerza Bismarcka, wspierał Kulturkampf i z całą pewnością należał do entuzjastów misji dziejowej Prus również na Wschodzie, Gdańsk był dla niego miastem niemieckim, on sam zaś wiernym poddanym cesarza Wilhelma II. Aby jednak w pełni ocenić jego zapatrywania w tej kwestii, należałoby objąć badaniami nadzwyczaj obszerny materiał, przede wszystkim artykuły do „Kladderatsch”, komentujące bieżące wydarzenia. Przekraczało to zakres podjętej przeze mnie pracy.

## Streszczenie

Johannes Trojan był popularnym niemieckim literatem XIX wieku. Pochodził z gdańskiej rodziny kupieckiej. Wyjechał z miasta nad Motławą, aby poza nim zrobić karierę. Od 1862 roku pracował w berlińskim czasopiśmie satyrycznym „Kladderadatsch”. Jako jego redaktor naczelny w latach 1886–1909 trzymał rękę na pulsie rzeczywistości politycznej Niemiec. Należał też do środowiska osób żywo zajmujących się kulturą, uczestniczących w życiu intelektualnym, był sympatykiem osoby i polityki Ottona von Bismarcka. Po odsunięciu kanclerza w 1890 roku, poeta popadł w niełaskę dworu. Osiem lat później trafił na miesiąc do twierdzy w Wisłoujściu za obrazę majestatu cesarskiego. Ukarano go za umieszczenie na łamach pisma satyrycznego rysunku stanowiącego komentarz do jednej z mów Wilhelma II. Wymuszony powrót do Gdańska sprawił, że Trojan postanowił przywrócić się własnemu dzieciństwu i młodości oraz miastu, z którym emocjonalnie czuł się związany. Powstała sentymentalna książka *Zwei Monat Festung*, wydana w Berlinie w 1899 roku. Stanowiła ona rozwinięcie nurtu wspomnieniowego w twórczości pisarza, zapoczątkowanego poświęconym ojcu opowiadaniem *Ein Kaufmann von alter Art*, które ukazało się w książce pod tytułem *Von Einem zum Andern. Gesammelte Bilder und Skizzen* w 1893 roku. W pracy wykorzystano dostępne jedynie w języku niemieckim dwie biografie Johannes Trojana: W. Passinga, *Johannes Trojan - Von Danzig über Berlin nach Rostock: Ein biographisches Kaleidoskop* z 2015 roku oraz bogatszą faktograficznie pracę Friedricha Müldera: *Johannes Trojan, 1837–1915. Ein Spötter und Poet zwischen Kanzler und Kaiser* z 2003 roku. W opracowaniu uwzględniono również wszystkie dostępne, choćby w szkicowej formie, wzmianki dotyczące osoby Johannes Trojana oraz zazwyczaj fragmentaryczne tłumaczenia jego prozy i poezji. Rozrzucone po wielu publikacjach, stanowiąc mogły jedynie punkt wyjścia do dalszych poszukiwań, odnosiły się częściej do opisywanej przez Trojana rzeczywistości XIX-wiecznego Gdańska, niż jego biografii. Chociaż tytuł pracy sugeruje zajęcie się jedynie stosunkowo krótkim okresem jego życia, a ściślej 1898 rokiem i pobytem w gdańskiej twierdzy, to stanowi ona również omówienie aktywności intelektualnej i wydawniczej tego znanego w swoich czasach niemieckiego literata, którego postać powoli pogrąża się w zbiorowej niepamięci. Działalność Trojana w obszarze dziennikarstwa politycznego, obszerna ze względu na rozpiętość czasową i liczbę komentarzy, została przedstawiona z konieczności wrywkowo, skupiając się na wątku dotyczącym afery, która doprowadziła do wyroku i uwięzienia w twierdzy. W oparciu o fakty oraz tłumaczenia oryginalnych tekstów Trojana starano się oddać charakter osoby, jak najlepiej ukazać osobowość pisarza, sposób myślenia, specyficzną wrażliwość i tym sposobem zrozumieć jego szczególny związek z miastem, w którym się urodził.

**Słowa kluczowe:** XIX wiek, dziennikarz, Wisłoujście, „Kladderadatsch”, *Zwei Monat Festung*.

## Abstract

Johannes Trojan was famous 19<sup>th</sup> century German writer. He came from merchant family from Gdańsk. He left the city by the Motława River to make a career out of it. From 1862 he worked in the Berlin satirical magazine "Kladderadatsch". As his editor-in-chief in the years 1886-1909, he kept an eye on German political events. He also belonged to circle of people interested in culture and participating in intellectual life. He also supported Otto von Bismarck and his policy. The poet fell into disrepute at court after the chancellor's removal in 1890. He was imprisoned per one month in Wisłoujście Fortress for the offense of the emperor. Johannes was punished for placing caricature commenting one of Wilhelm II's speeches in the satirical magazine. Forced return to Gdańsk made that Trojan decided to take a look at his own childhood and youth and the city, with which he felt emotionally connected. An emotional book *Zwei Monat Festung*, which was published in Berlin in 1899, was created. It was a development of the memorial trend in the writer's work, which launched story about Trojan's father *Ein Kaufmann von alter Art*. It was published in book *Von Einem zum Andern. Gesammelte Bilder und Skizzen* in 1893. In this article were used two German biographies of Johannes Trojan: *Johannes Trojan - Von Danzig über Berlin nach Rostock: Ein biographisches Kaleidoskop* written by W. Passing in 2015 and *Johannes Trojan, 1837-1915. Ein Spötter und Poet zwischen Kanzler und Kaiser* written by Friedrich Mülder in containing more facts. I also included all available mentions about Johannes Trojan and – usually fragmentary – translations of his prose and poetry. However, scattered across many publications, could only be the starting point for further exploration. Moreover they referred usually more to the reality of the 19<sup>th</sup> century Gdańsk described by Trojan, than his biography. Although the title suggests it is only a relatively short period of Trojan's life (only the year 1898 and stay in Gdańsk Fortress), it is also characteristic of intellectual and publishing activity of this writer well-known in his time. Trojan's political journalistic activity was presented randomly – mainly thread about scandal which led to the sentence and imprisonment in the fortress. I tried to show Trojan's character and personality based on the facts and translations of his original texts. I focused on the way of thinking, the specific sensitivity and his particular relationship with the city where he was born.

Key-words: 19th century, journalist, Wisłoujście, "Kladderadatsch", *Zwei Monat Festung*